

Dni Inżyniera Budownictwa | W branży boom, ale i brak rąk do pracy

Kształcenie dla budownictwa do pilnych zmian

Mimo, że branża budowlana rozwija się w Polsce bardzo dynamicznie, a nasi producenci materiałów budowlanych zyskują coraz większe uznanie na rynkach zagranicznych, wciąż brakuje strategii rozwoju szkolnictwa zawodowego dla tego sektora gospodarki. To duży błąd – wskazywali uczestnicy debaty, która odbyła się podczas obchodów drugiego Dnia Inżyniera Budownictwa na targach Budma 2018 w Poznaniu.

– Przez lata stworzony został negatywny stereotyp, że budowlaniec to facet w kufajce, który kopie rowy. Dziś trzeba go zmienić, żeby ten zawód był postrzegany przez młodego człowieka i jego rodziców, jako atrakcyjny – mówił Andrzej Cegielnik, przewodniczący Lubuskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa.

– Myślę, że czas pokazać społeczeństwu, że człowiek z

zawodówki to znakomity fachowiec – podkreślał Paweł Babij z Polskiej Izby Przemysłowo-Handlowej Budownictwa. Przy okazji wskazywał jednak, jak dużo barier staje na drodze do nauczania budowlanka fachu. Jedna z nich to brak pieniędzy na takie kształcenie, a co za tym idzie słabe zaplecze szkolnych warsztatów. Problem to również wciąż malejąca kadra dydaktyczna. – Bariere stanowi też system klasowo-lekcyjny. Kształcenia zawodowego nie można realizować w 45-minutowych interwałach przerywanych dzwonkiem. To, aby uczeń kształcił się na budowie, wciąż też pozostaje w strefie marzeń. Dualny system kształcenia bowiem nie istnieje – wyliczał Babij. – Dodatkowo brakuje systemu prognozowania zapotrzebowania na pracę – dodał.

Odmienny pogląd miał Bogdan Kruszakin z Ośrodka Rozwoju Edukacji. Podał przy-

kład montera stolarki budowlanej: – W ciągu roku współpracy z pracodawcami udało się stworzyć zawód, który jest potrzebny na rynku pracy. Wszelkie zmiany, jakie zachodzą dziś w kształceniu zawodowym, odbywają się zgodnie z tym, czego życzą sobie pracodawcy – akcentował.

Pytanie jednak, czy tworzenie wąskich specjalizacji, jak wskazany wyżej monter stolarki budowlanej, ma sens? Kwestia ta wzbudziła wiele emocji. Dla niektórych tworzenie tego typu profesji jest bowiem wykorzystywaniem środków publicznych do zapewniania rąk do pracy, dla konkretnych firm z rynku. Dzięki czemu oszczędzają one na kosztach szkoleń swoich pracowników.

– Dlatego też szkolić zawodowo należy możliwie szeroko. Natomiast pracodawcy winni się włączyć do systemu specjalistycznego kształcenia – ocenił prof. Zbigniew

Kledyński, wiceprezes Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa.

Podczas dyskusji zwracano uwagę, że praca w budowlance nie jest jednak usłana różami, stąd niewielu młodych wiąże z nią swoją przyszłość. – Zatrudnienie w budownictwie ma charakter mało atrakcyjny dla pracownika. Przede wszystkim jest to zatrudnienie okresowe. Jest to praca uciążliwa, obciążająca fizycznie i psychicznie. Wiąże się też z niestabilnym wynagrodzeniem, bo przecież, mimo postępu technologicznego, przestoje się zdarzają – wskazywał Jakub Kus ze Związku Zawodowego „Budowlani”.

W jego ocenie stabilność zarobków można by było zapewnić poprzez wprowadzenie znanego w innych krajach specjalnego funduszu płac, który przez uwzględnienie sezonowości robót, pozwala firmom utrzymać pracowników przez cały rok. To z pew-

nością zwiększyłoby zainteresowanie młodych ludzi.

W ocenie Pawła Babija w walkę o poprawę sytuacji aktywnie powinny włączyć się szkoły. Tymczasem, nawet jeśli chcą dziś działać, są hamowane przez biurokratyczne obowiązki. Np. by otworzyć nową klasę, która miałaby odpowiadać na zapotrzebowanie rynku, muszą mieć potwierdzenie z urzędu pracy. U naszych sąsiadów wygląda to natomiast zupełnie inaczej. – Na Zachodzie szkoły zawodowe oferują polskim uczniom naukę, zakwaterowanie, wyżywienie i stypendium. Polskie szkoły nie są w stanie z takimi warunkami konkurować. O tym również należy pamiętać zmieniając system kształcenia – akcentował Andrzej Cegielnik.

Jakich zmian można spodziewać się ze strony podmiotów publicznych? Bogdan Kruszakin mówił o przygotowywanym pilotażu narzędzia

badawczego do monitorowania zapotrzebowania pracodawców na absolwentów szkół kształcących w zawodach. Tomasz Gałązka z Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju wspominał zaś o seminariach, podczas których przedstawiciele poszczególnych resortów wraz z reprezentantami branży budowlanej rozmawiają o konieczności wprowadzania zmian m.in. w programach nauczania. Owoce tych spotkań mają przynieść plon w postaci zmian w prawie. ©

–Anna Krzyżanowska

Współorganizatorami Dni Inżyniera Budownictwa na targach Budma 2018 byli: Polska Izba Inżynierów Budownictwa, Międzynarodowe Targi Poznańskie, Izba Architektów RP, Polska Izba Przemysłowo-Handlowa Budownictwa, Wielkopolska Okręgowa Izba Inżynierów Budownictwa. Patronat honorowy sprawowało: Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju